10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym [illegible] słów). Drobne [illegible] pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. | Nr. 192.

Kraków, środa 20 sierpnia 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Nowe wielkie sukcesy na Ukrainie.

Cały obszar na zachód od Dniepru w rękach niemieckich.

Rozpoczęcie ataku na Odessę. — Nadzwyczaj krwawe straty Sowietów. W Nikołajewie wojska niemieckie zajęły 7 okrętów wojennych.

Z głównej kwatery Wodza, 20 sierpnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Jak już zakomunikowano w komunikacie specjalnym, walki pościgowe na Ukrainie południowej, w których niemieckie, rumuńskie, węgierskie i włoskie formacje, współdziałając we wzorowem braterstwie broni, dokonały wybitnych wyczynów bojowych i marszowych, doprowadziły do tego, że cały obszar na zachód od Dniepru znalazł się w naszych rękach. — Rozpoczęto atak na Odessę oraz na pojedyncze małe przyczółki mostowe nad dolnym biegiem Dniepru, w których znajdują się jeszcze siły sowieckie.

W przebiegu tych walk nieprzyjaciel poniósł najcięższe krwawe straty. Poza bojami, zakomunikowanemi po bitwie pod Humaniem, wzięto do niewoli 50.000 jeńców, jak również zdobyto 84 pancerne wozy bojowe, 120 dział i wiele innego sprzętu wojennego. W porcie wojennym w Nikołajewie wpadły w nasze ręce leżące w warsztatach naprawczych okręty wojenne: jeden okręt liniowy, pojemności 35.000 ton, jeden krążownik, pojemności 10.000 ton, cztery kontrtorpedowce i dwie łodzie podwodne. Dalej, została zatopiona kanonierka, druga zaś ciężko uszkodzona, a dok pływający, wyładowany lokomotywami, został zdobyty.

Podczas ataku na port w Odessie lotnictwo unieszkodliwiło dziewięć wielkich transportowców wojskowych przez ciężkie trafienia bombami, uszkadzając trzy okręty wojenne, w tem jeden ciężki krążownik.

Także i walki w rejonie Kijowa i Korostenia zadawały sowieckim siłom zbrojnym ciężkie straty. Od dnia 5 sierpnia wzięto tu do niewoli 17.500 jeńców, zdobyto 162 pancerne wozy bojowe, 123 działa, jeden pociąg pancerny i wiele innego sprzętu wojennego.

Samoloty dalekodystansowe zatopiły na Atlantyku z silnie zabezpieczonego konwoju dwa nieprzyjacielskie okręty handlowe, łącznej pojemności 20.000 ton.

Ostatniej nocy ataki **silniejszych formacyj** lotnictwa kierowane były z widocznym sukcesem na angielski ośrodek budowy okrętów w Sunderland. Inne samoloty bo**jowe bombardowały rozmaite lotniska na wyspie.**

W **Afryce północnej niemieckie i włoskie samoloty nurkowe zaatakowały urządzenia portowe w Tobruku. Uzyskały one trafienia bombami w składy sprzętu i place wyładunkowe. Jeden nieprzyjacielski okręt został ciężko uszkodzony.**

Brytyjskie samoloty bojowe zrzuciły ostatniej nocy bomby na kilka miejsc w Niemczech zachodnich. Ludność cywilna poniosła nieznaczne straty. Wojskowej, względnie wojenno-gospodarczej straty nie było. Nocne myśliwce, samoloty bojowe i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły dwanaście brytyjskich bombowców. Pojedyncze samoloty sowieckie, które nalatywały na Niemcy północno-zachodnie, zostały zmuszone do odwrotu.

Odessa pod gradem bomb

Rozpaczliwe próby ucieczki oddziałów sowieckich.—Dalsze niszczenie wojsk bolszewickich i sprzętu wojennego.

Berlin, 19 sierpnia. **Okrążone w Odessie oddziały sowieckie czynią rozpaczliwe wysiłki przedostania się na pokład okrętów, by w ten sposób ujść zniszczeniu. — Niemieckie samoloty bojowe jednak nieustannym gradem bomb unicestwiają te zamiary. Port, jego drogi dojazdowe oraz rejon morski pod Odessą znajdują się pod skutecznem działaniem lotnictwa niemieckiego. Ściśnięte na stosunkowo małym obszarze wojska bolszewickie ponoszą bardzo ciężkie straty. Trafiono celną bombą transportowiec który właśnie miał zostać załadowany. Został on natychmiast ogarnięty płomieniem.**

Bolszewicy, odrzuceni przez wojska niemieckie poza dolny Dniepr, próbowali w kilku miejscach dokonać wypadów wywiadowczych poprzez rzekę. Wszystkie te akcje zostały unicestwione przez oddziały niemieckie.

Również w dniu 17 sierpnia jedna z sowieckich grup wywiadowczych przedostała się w sile 88 ludzi przez Dniepr na brzeg zachodni. Posterunki niemieckie pozwoliły im bez przeszkody lądować, a z chwilą kiedy bolszewicy już się wszyscy na brzegu zebrali, zostali nagle otoczeni przez żołnierzy niemieckich. Po krótkiej wymianie ognia grupa bolszewicka została pokonana, 47 zabitych żołnierzy bolszewickich zasłało pole walki, 41 częściowo rannych wzięto do niewoli.

Oddziały niemieckie zderzyły się na północnym i środkowym odcinku frontu wschodniego z sowieckiemi oddziałami pancernemi. W wyniku zwycięskich walk, w czasie których okazała się ponownie przewaga broni niemieckiej nad ciężkiemi czołgami sowieckiemi, **zniszczono ogółem 33 czołgi bolszewickie, oraz zniszczono lub zdobyto wielką ilość armat, jakoteż sprzętu wojennego wszelkiego rodzaju.** Bolszewicy ponieśli wskutek dobrze wycelowanego ognia walczących z niebywałą odwagą wojsk niemieckich bardzo krwawe straty.

W dn. 16 sierpnia br. niemieckie oddziały zakończyły akcję oczyszczania terenu zagłębia kruszcowego i centrum przemysłowego Krzywy Róg. Według dotychczasowych danych, bolszewicy ponieśli w tym rejonie poważne straty w zabitych. **Pozatem wzięto do niewoli 7000 jeńców, oraz zabrano 38 dział, wielką ilość wozów pancernych, samochodów ciężarowych, — wreszcie zdobyto, względnie zniszczono, kilka samolotów.**

Akcja bojowa niemieckiego lotnictwa na Wschodzie.

Berlin, 19 sierpnia. **Niemieckie lotnictwo kontynuowało swe wielostronne operacje bojowe na Wschodzie również w nocy z 17 na 18 sierpnia, osiągając dużą skuteczność.**

Kilka sowieckich lotnisk obrzucono licznemi pociskami bombowemi, przyczem zniszczono liczne hangary i samoloty na lotniskach. Wskutek zniszczenia linji kolejowej spowodowano katastrofę pociągu sowieckiego. W toku akcji lotnictwa skierowanej na Moskwę, powstały liczne pożary w południowej dzielnicy miasta. Na Dnieprze zatopiono jedną kanonierkę, i dwa mniejsze statki rzeczne sowieckiej żeglugi handlowej.

Sukcesy węgierskie pod Nikołajewem.

Berlin, 19 sierpnia. Współdziałające ze sprzymierzeńcem węgierskim wojska niemieckie, jak już donoszono, zajęły przemysłowe miasto Nikołajew. W czasie zwycięskich walk pewien oddział węgierski wziął w dniu 16 sierpnia 1200 bolszewików do niewoli oraz zniszczył lub zdobył 9 czołgów, 13 armat i liczną broń maszynową i strzelecka.

Smoleńsk w rękach niemieckich.





Na zaproszenie rządu Rzeszy dziennikarze zagraniczni udali się drogą powietrzną do Smoleńska, gdzie mieli sposobność zwiedzenia pozostałej w nienaruszonym stanie katedry, zamienionej przez bolszewików na muzeum. Zdjęcie nasze na lewo przedstawia wycieczkę dziennikarzy zagranicznych na jednym z tarasów katedry w Smoleńsku. Na prawo zaś widzimy fragment wnętrza katedry, w której pomieszczono sprzęty kościelne, jako zabytki muzealne.

Rządy Stalina epoką teroru.

Otwarty list b. posła sowieckiego w Sofji Raskolnikowa.

Sofja, 19 sierpnia. **„Każdy krok politycz-ny Stalina równoznaczny jest z kłam-stwem i oszustwem. Stalin uprawia swoją politykę bez etyki, w rządzeniu jest nie-uczciwy, a reżim jego nie zna miłości bli-źniego".**

To charakterystyczne stwierdzenie pochodzi z listu otwartego, skierowanego pod adresem Stalina przez b. posła sowieckiego w Sofji Raskolnikowa po wystąpieniu ze służby sowieckiej, który obecnie został opublikowany przez prasę bulgarską. List ten stanowi płomienne oskarżenie pod adresem despoty bolszewickiego Stalina i zasługuje na tem większą uwagę, iż **pochodzi od starego bolszewika, zdecydowanego zwolennika Lenina i jego rewolucji.**

„Socjalizm" Stalina ma, jak czytamy w tem piśmie, z prawdziwym socjalizmem tyle wspólnego, ile osobista dyktatura Stalina z pojęciem dyktatury proletarjatu. Stalin uczynił wszystko, ażeby sowiecki sposób rządzenia oraz sam socjalizm cieszył się jaknajgorszą opinją. Rosnące stale niezadowolenie narodu zgniótł on gwałtem i terorem. **Rządy Stalina przejdą do historji jako „epoka teroru".**

Niema w Unji Sowieckiej człowieka, któremuby nie groziło jakieś niebezpieczeństwo. Wszystkich mieszkańców bez wyjątku dosięgnąć może brutalna ręka moskiewskiego despoty. Wszyscy, chcąc nie chcąc, biorą udział w djabelskim krwawym tańcu. Stalin zrobił robotników niewolnikami, przykuwając ich na zawsze do warsztatów pracy. Niedogodnych mu posłów sowieckich zwabił kolejno z zagranicy do Moskwy, gdzie zostali sprzątnięci.

Bez końca możnaby wyliczać zbrodnie Stalina, tak samo jak nieskończenie długą byłaby lista nazwisk jego ofiar. Predzej czy później znajdzie się on na ławie oskarżenia, jako zdrajca socjalizmu, a tem samem narodu sowieckiego, jako organizator epoki głodowej, oraz jako fałszerz wyroków sądowych.

Żydzi modlą się o zwycięstwo Anglji.

Genewa, 19 sierpnia. W apelu do żydów „jego królewskiej mości" zwrócił się nadrabin dr. Hertz z wezwaniem, aby w dniu „narodowego święta modłów" 7 września br. modlili się o zwycięstwo Anglji i jej armji. „Żarliwie i gorliwie" — mówi apel — winni się żydzi modlić „o siły i oświecenie w tej ciężkiej walce". Nikt bowiem tak, jak właśnie żydzi JKMości uzmysławiają sobie, że od zwycięstwa wojsk brytyjskich uzależnione są przyszłość cywilizacji, jak i utrzymanie się synów Izraela w Europie oraz na innych częściach globu ziemskiego".

Arcybiskup Canterbury, który z tej samej okazji wydał list pasterski, wzywa wiernych, aby w tym dniu modlili się rozpamiętywali i prosili w swych modłach o sukcesy dla bolszewików w ich „heroicznych walkach z wojskową potęgą Niemiec" oraz o szczęśliwe rozwiązanie politycznych trudności na Bliskim i Dalekim Wschodzie, które serca tylu Anglików napełniają obawą i troską.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 20 sierpnia. Włoski komunikat wojskowy z wtorku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

We wczesnych godzinach porannych dnia wczorajszego nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły kilka bomb w pobliżu **Catanii**. Niema ani ofiar ani szkód. Straty wśród ludności Catanii podczas nalotów w dniu 15 i 16 sierpnia wynoszą łącznie 23 zabitych i 87 rannych.

W **Afryce północnej** na froncie Tobruku zostały odparte ataki brytyjskiej piechoty, wspierane przez ogień artylerji. Nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty, po naszej stronie jest kilku rannych. Niemieckie i włoskie samoloty nurkowe, w otoczeniu włoskich myśliwców, zaatakowały z najlepszym rezultatem i mimo potężnego nieprzyjacielskiego ognia obronnego składy amunicji i sprzętu, urządzenia portowe i obozy barakowe w Tobruku. Jeden nieprzyjacielski okręt został ciężko uszkodzony. Wszystkie nasze samoloty powróciły do swych baz, mimo, że w większej części zostały trafione i miały rannych na pokładach. Inne włoskie samoloty bojowe skierowały ogień na brytyjskie samochody w oazie Giarabub. Angielskie samoloty zaatakowały Trypolis i Berghasi. Trzy nieprzyjacielskie samoloty zostały zestrzelone przez naszą obronę i spadły w morze.

W **Afryce wschodniej** nieprzyjaciel przeprowadził nowe naloty na Gondar i Uolchefit, przyczem trafione zostały urządzenia szpitalne. Na rozmaitych odcinkach terenu bojowego Gondar nasze dzielne jednostki zwalczały odważnie i z zapałem stałe usiłowanie nieprzyjaciela zaatakowania ich coraz to znaczniejszemi siłami.

Ponowny włoski atak lotniczy na Maltę.

Rzym, 19 sierpnia. Lotnictwo włoskie zaatakowało — jak donosi specjalny sprawozdawca agencji Stefani — w nocy na niedzielę ponownie bazę lotniczą w Halfar na Malcie.

Na nakazane cele ziemne zrzucono z dobrym wynikiem setki bomb zapalających. Mimo gwałtownego ognia nieprzyjacielskiej obrony przyziemnej, wszystkie samoloty włoskie powróciły do swych baz macierzystych.

Torpedowiec włoski zatopił nieprzyjacielską łódź podwodną.

Rzym, 19 sierpnia. Torpedowiec włoski, płynący pod dowództwem komandora podporucznika Manutti'ego, zatopił — jak donosi specjalny sprawozdawca agencji Stefani — w sobotę nieprzyjacielską łódź podwodną w południowo-wschodniej części morza Śródziemnego.

Torpedowiec został w czasie jazdy nagle zaatakowany przez pewną łódź podwodną, która będąc zanurzona, wyrzuciła dwie torpedy, które nie trafiły swego celu jedynie dzięki szybko przeprowadzonej zmianie kierunku jednostki włoskiej.

Komendant torpedowca skierował się natychmiast w kierunku łodzi podwodnej i wyrzucił kilka wodnych bomb głębinowych. Szczególnie silna eksplozja była dowodem, iż łódź podwodna otrzymała conajmniej jedno celne trafienie. Rzeczywiście ukazała się na powierzchni plama oleista, która szybko się rozszerzała i po rozmiarach której sądząc nie było już żadnej wątpliwości co do losu łodzi podwodnej.

Karelczycy powracają do swej ojczyzny.

Helsinki, 19 sierpnia. **Na tereny karelskie nad jeziorem Ładoga, które w pokoju moskiewskim z r. 1940 zostały odstąpione przez Finlandję Rosji sowieckiej, powróciło już obecnie, po ich odzyskaniu przez wojska fińskie, 2.000 Karelczyków. Rozmiary tej akcji powiększają się z dnia na dzień.**

W danym wypadku chodzi głównie o wieśniaków, którzy z największą radością powracają do swej ojczyzny. Niestety Karelczycy znajdują na swych dawnych polach bardzo skromne zbiory, ponieważ pola te w większej części nie zostały wcale przez Sowiety obsiane. Pierwsi reemigranci przystąpili natychmiast do prac rolniczych, aby przywrócić stan rzeczy, jaki panował w tym zakresie przed zawarciem pokoju.

Katastrofalne warunki życia w Aleksandrji

Rzym, 19 sierpnia. **Agencja Stefani publikuje nadzwyczajny komunikat na temat warunków życia, panujących w Aleksandrji, uzyskanych od pewnego wziętego do niewoli Greka, urodzonego w tem mieście, którego Anglicy zniewolili do służby w szeregach wojska, a który w dniu przybycia na front dostał się do niewoli.**

Wspomniany jeniec wojenny opowiedział, że po bombardowaniu Aleksandrji przez lotnictwo niemieckie i włoskie ucieczka ludności miejskiej przybrała nieprzewidziane rozmiary. Według oficjalnych danych czynników egipskich, w miesiącu czerwcu br. opuściło miasto około 80 tys. mieszkańców, ale w lipcu liczba uchodźców znacznie się zwiększyła. Kairo i jego przedmieścia przepełnione są uchodźcami z Aleksandrji, a sprawa ich pomieszczenia i zaprowiantowania nastręcza poważne trudności i sprawia władzom egipskim poważne kłopoty.

Usuwanie gruzów zbombardowanych budynków w Aleksandrji napotyka również na nieprzewidziane trudności, bowiem właściciele samochodów wzbraniają się oddawać swe pojazdy mechaniczne dla tych celów. Zdarzały się wypadki, że celowo powodowali oni uszkodzenia motorów swych samochodów, aby tylko nie zostały zarekwirowane dla celów wojennych.

Sytuację pogarsza nadto fakt wybuchu strajku pracowników piekarskich, którym w dzisiejszych czasach pracodawcy proponują niesłychaną do przyjęcia płacę w kwocie 1 funta egipskiego. Ponadto, wskutek trudności w dowozie żywności wytworzyła się na rynku artykułów spożywczych niesłychana spekulacja, a ceny w związku z tem bardzo zwyżkowały.

Jeniec wojenny Grek wyjaśnił dalej, że podobna sytuacja panowała na również w rejonie kanału Sueskiego, skąd mieszkańcy zbiegli, udając się do większych miast.

Angielsko-amerykański nacisk na Japonję.

Prasa tokijska o spotkaniu Roosevelta z Churchillem.

Tokio, 19 sierpnia. **Pierwsza reakcja na spotkanie Churchilla z Rooseveltem, wywołana w Londynie i w Nowym Jorku, oraz ogłoszenie embarga eksportowego wobec Japonji okazało — tak pisze „Tokio Niczi-Niczi" w ramach komentarzy prasy japońskiej — iż w czasie tych rozmów uzgodniono również wspólne kroki, wymierzone przeciwko Japonji.**

Przyjąć przeto można jako pewnik, iż nacisk angielsko-amerykański wzmoże się wobec Japonji nietylko pod względem gospodarczym, lecz również wojskowym. Wychodząc z tego punktu założenia, najtrafniejszem jest określenie, iż **wspólne oświadczenie angielsko-amerykańskie uważać trzeba jako praktyczne wypowiedzenie wojny Japonji**, jak to zresztą już uczynił jeden z północno-amerykańskich członków Kongresu. Obecnie chodzi o to, aby się przygotować na najgorsze ewentualności. Oświadczenie zamierza jedynie utrzymać dotychczasowe stare panowanie nad światem Anglji i Stanów Zjednoczonych.

„Kukomim Szimbun" stwierdza, iż oświadczenie nie daje światu ani pokoju ani sprawiedliwości, oraz iż naród japoński powinien sobie zdawać sprawę, iż jednym z głównych punktów w toku rozmów pomiędzy Rooseveltem i Churchillem była **kwestja wojskowej współpracy czynników angielskich i amerykańskich na Pacyfiku.** Japonja będzie umiała — tak kończy dziennik — ustosunkować się odpowiednio do tego stanu rzeczy.

Zaopatrzenie armji niemieckiej następuje z własnych zapasów.

Bukareszt, 19 sierpnia. **„Począwszy od cukru, a skończywszy na zapałkach, wszystko sprowadzane jest z Niemiec". Takim oto tytułem zaopatruje redakcja pewnego rumuńskiego dziennika ciekawy reportaż z wielkiego magazynu zaopatrzenia armji niemieckiej na terenie Rumunji.**

W sprawozdaniu tem autor rozprawia się z oświadczeniami nieprzyjacielskiej propagandy, jakoby Niemcy plądrowały Rumunję, aby móc zaopatrzyć swe armje, walczące na Wschodzie i południowym wschodzie. Reportaż ilustrowany jest szeregiem zdjęć fotograficznych i przykładów, mających na celu udowodnić, że „wszystko, czego tylko potrzeba niemieckiemu żołnierzowi w Rumunji, a więc to, czego wymaga potrzeba życia codziennego i do czego jest on przyzwyczajony, od szelek począwszy, a na zapałkach skończywszy, **przywożone jest z Niemiec**".

Wielkie sukcesy niemieckiej artylerji.

W czasie od 22 czerwca do 31 lipca zestrzelono 1036 samolotów.

Berlin, 19 sierpnia. **W Berlinie podnoszą niezwykle wyczyny i sukcesy niemieckiej artylerji przeciwlotniczej, jakie ta odniosła w ciągu ostatnich tygodni.**

W walkach w terenie, użyta jako broń przeciwko nieprzyjacielskim bunkrom na froncie wschodnim artylerja przeciwlotnicza ma za sobą olbrzymie sukcesy, przyczem **zarówno na terenie wojny na Wschodzie, jak i w Afryce północnej zniszczyła poważną liczbę nieprzyjacielskich wozów pancernych, a ponadto okazała się bardzo skuteczną w akcji obrony przeciwlotniczej na wschodnich odcinkach frontów.**

W samym tylko okresie od 22 czerwca do 31 lipca br. **niemiecka artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła ogółem 1036 samolotów sowieckich i brytyjskich.** Tem samem przyczyniła się ona w sposób wybitny w pokonaniu sowieckich sił powietrznych, jak i w wydatnem osłabieniu brytyjskiego lotnictwa, które w ostatnich tygodniach przy dokonywaniu bezskutecznych nalotów na tereny Rzeszy oraz okupowane terytorja na Zachodzie dzięki celnym pociskom utraciło wiele bombowców, a wśród tych kilka cztero-silnikowych maszyn.

Pewna niemiecka baterja artylerji przeciwlotniczej zestrzeliła w dniu 17 sierpnia 6 samolotów sowieckich, uzyskując tem samem setną maszynę zestrzeloną na froncie wschodnim. Baterja ta już jako druga niemiecka jednostka artylerji przeciwlotniczej straciła w czasie od 22 czerwca do 17 sierpnia 100 samolotów bolszewickich.

Artylerja niemiecka kilkakrotnie zaatakowała z dobrym wynikiem statki sowieckie. W dniu 27 sierpnia w skutecznym ogień wzięto sowieckie jednostki marynarki wojennej u ujścia Bohu na południe od Nikołajewa. Jeden pościgowiec sowiecki został celnym pociskiem trafiony tak, iż wskutek silnej eksplozji stanął w płomieniach i zatonął.

Artylerja niemieckiego korpusu afrykańskiego wzięła pod skuteczny obstrzał stanowiska i wojskowe objekty wojsk brytyjskich. Oszczona w Tobruku załoga brytyjska odpowiedziała na poszczególnych odcinkach ogniem, jednakże ten okazał się bezskuteczny.

Jedna z brytyjskich baterjj artylerji na granicy egipskiej, która ostrzeliwała ogniem zaporowym jedną z arteryj komunikacyjnych została zarzucona pociskami przeciwlotniczemi niemieckiej i włoskiej artylerji przeciwlotniczej. Po kilku chwilach zaobserwowano kilka eksplozyj celnych pocisków na pozycjach brytyjskich. Równocześnie brytyjska baterja zaprzestała ognia.

Niezależnie od skutecznej akcji artyleryjskiej kontynuowano akcję wywiadowczą wzdłuż obszernych rejonów zachodniej granicy egipskiej.

Znaczne straty sowieckie na froncie fińskim.

Berlin, 19 sierpnia. **W toku śmiałego posuwania się naprzód, żołnierze niemieccy i fińscy zadali bolszewikom w dniu 16 i 17 sierpnia poważne straty na froncie fińskim.**

Na pewnym odcinku frontu bolszewicy stracili 850 zabitych. Wzięto do niewoli 700 jeńców. Wojska niemiecko-fińskie w dalszym ciągu zbierają materjał wojenny, porzucony przez bolszewików w czasie ich odwrotu.

Urzędowo donoszą z Helsinek: W sobotę samoloty nieprzyjacielskie bombardowały rejon wyspy Sibbo, nie wyrządzając żadnych szkód. Fińskie samoloty bojowe celnemi bombami trafiły pociąg kolejowy na jednym z bocznych torów kolei murmańskiej. Obrona przyziemna zestrzeliła szósty samolot nieprzyjacielski. Dodatkowo stwierdzono, że liczba samolotów nieprzyjacielskich, zestrzelonych dotychczas przez fińską obronę przeciwlotniczą, powiększyła się o 9 dalszych straconych aparatów.

Nieprzyjacielskie samoloty usiłowały w niedzielę rano krótko po godzinie 9 zbliżyć się do stolicy fińskiej, zostały jednakowoż odparte przez myśliwców i obronę przeciwlotniczą, zanim osiągnęły granice miasta.

Naruszenie umowy o zawieszeniu broni w Syrji.

Vichy, 19 sierpnia. **Rząd francuski ostro zaprotestował za pośrednictwem rządu Stanów Zjednoczonych, oraz w nocie ambasadora francuskiego w Madrycie, skierowanej do ambasadora angielskiego przeciwko zamierzeniom Anglików zmierzającym do wcielenia do swych szeregów wojsk francuskich, znajdujących się jeszcze na terenie Syrji.**

O tem zamierzeniu Anglików rząd francuski dowiedział się w dniu 13 sierpnia wskutek rozgłaszanej odezwy, w której oznajmiono, iż francuskie siły zbrojne, znajdujące się na bliskim wschodzie, przechodzą pod komendę angielską. Rząd francuski zwraca na to uwagę, że na podstawie układu o zawieszeniu broni, zawartego w St. Jean d'Arc **każdemu żołnierzowi francuskiemu w Syrji pozostawiono możliwość repatrjacji do Francji.** Obecnie natomiast wbrew tym umowom wywiera się nacisk na żołnierzy francuskich, by ci przeszli na stronę angielską.

Zatonięcie bryt. okrętu-cysterny „Hornshell".

Lizbona, 19 sierpnia. **Z zatopionego brytyjskiego statku cysterny „Hornshell" przybyło 9 rozbitków do pewnego małego portu w Afryce portugalskiej.**

Rozbitkowie oświadczyli, iż „Hornshell" pod osłoną zmroku nagle został trafiony pociskiem torpedowym, wskutek czego z środkowego zbiornika oleju wybuchł olbrzymi płomień. Statek-cysterna zaczął się natychmiast palić wśród olbrzymich kłębów dymu. Załoga pospiesznie wsiadła w łodzie ratunkowe. Przez całą noc można było widzieć olbrzymią łunę palącego się okrętu. Nad ranem powstał silny wiatr, który rozproszył wszystkie czterg łodzie ratunkowe po morzu. O pozostałych 63 członkach załogi, pomiędzy którymi znajdował się kapitan zatopionego statku brak dotychczas wszelkich wiadomości.

Nad rzeką Boh.

(pwp) **Berlin**, 19 sierpnia.

Nad całą rzeką Boh zajęły już stanowiska wojska sprzymierzonych i okazało się, że bieg tej rzeki nie na długo zatrzymał ofensywę oddziałów niemieckich czy też węgierskich.

Z tą chwilą, gdy Nikołajew, leżący przy ujściu Bohu, został zdobyty po parodniowem oblężeniu, okrążeni przez Rumunów bolszewicy w Odessie będą mogli ratować się ucieczką tylko przez morze. Tak więc sierpniowa ofensywa na południu Ukrainy „zroluje“ ostatecznie całą linję oporu czerwonej armji wzdłuż brzegu Czarnego Morza, aż po stepy nogajskie za ujściem Dniepru.

Rzeka Boh (zwie się ją także Bugiem, ale dla odróżnienia jej od dopływu Wisły tej samej nazwy, stosujemy zawsze pierwszą nazwę), wypływa ze wzgórz Kupel opodal nowej wschodniej granicy Generalnego Gubernatorstwa, kilkanaście kilometrów na wschód od Podwołoczysk. Jest to jedyna rzeka, której całe dorzecze leży całkowicie na Ukrainie, albowiem początkowy bieg Dniestru, czy też górny Dniepr toczą swe wody w Galicji względnie przez Białą Ruś.

Na skutek bliskiego sąsiedztwa tych dwóch znacznie większych rzek Boh nie jest zasilany większemi dopływami i pomimo bardzo poważnej długości 820 kilometrów szerokość jego koryta nie osiąga 200 metrów. W pagórkowatej okolicy, a więc pomiędzy miastami Płoskirów i Winnica, **liczne porohy uniemożliwiają żeglugę rzeczną**, dalej zaś na południowy wschód, z chwilą gdy Boh osiąga stepy ciągnące się aż do Czarnego Morza, **ławice piasku przeszkadzają w podróży holownikom i galarom.**

Mniej więcej 20 dni temu komunikat węgierski doniósł o osiągnięciu linji rzeki Boh stało się to w okolicy miast Winnicy i Bracławia. Dzisiaj możemy już stwierdzić na podstawie dalszego przebiegu walk, że połączone z niemieckiemi dywizjami wojska honwedów skierowały się stamtąd nie na północny zachód na Białą Cerkiew (gdzie musiała walczyć inna armja), ale na południowy wschód, właśnie wzdłuż doliny Bohu.

Gęstość zaludnienia w tych stronach Ukrainy nie osiąga nawet połowy tej cyfry, jaką posiada Generalne Gubernatorstwo. Niema tam także ani jednego większego miasta, o którem by uczono na lekcjach geografji w gminazjach, a tylko z największych map możemy się dowiedzieć o istnieniu **Perwomajska.** Jest to jedyna miejscowość licząca kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, położona nad środkowym biegiem Bohu.

Dzieli ją w linji powietrznej 200 kilometrów od Winnicy i niemal tyle samo od Nikołajewa, a więc już przed tygodniem musiała się dostać w ręce wojsk niemieckich lub węgierskich. Daremnie doszukiwalibyśmy się wiadomości o zajęciu Perwomajska w komunikatach, bo widocznie wymagała tego „tajemnica chwili“. Obecnie zaś zdobycie Nikołajewa zawiadamia wszystkich równocześnie o opanowaniu zaplecza tego portu.

Chociaż w ciągu 40 lat ludność Nikołajewa wzrosła zaledwie o 30 tysięcy, do 120 tysięcy mieszkańców w chwili obecnej, jest to **drugi z rzędu po Odessie największy port Ukrainy.** Położony na lewym, wschodnim brzegu Bohu, tam, gdzie wpada do tej rzeki jej największy dopływ Ingul, **był Nikołajew już za czasów carskich ufortyfikowanem miastem.**

Skoro bolszewicy nie potrafili wykorzystać doskonałych warunków terenowych celem przedłużenia obrony bardzo ważnych zakładów przemysłu wojennego znajdujących się w Nikołajewie, to dowodzi, że ich oddziały pierwszej linji nie otrzymują żadnego sukursu ze stanowisk rezerwowych.

Budowa wielkiej autostrady transkontynentalnej.

Mimo wojny przygotowania są w pełnym toku.

Berlin, 19 sierpnia. **Charakterystycznem jest, że mimo wielkich wydarzeń doby obecnej — realizuje się plany, które pozornie leżą poza zasięgiem aktualności.**

Możnaby np. przypuszczać, że zainicjowany w r. 1929 i przyjęty przez zainteresowane państwa projekt budowy transkontynentalnej autostrady, wiodącej od Kanału La Manche do Bosforu, ze względu na wydarzenia wojenne został odsunięty na dalszy plan. Jest jednak wręcz przeciwnie. Dowodem niezłomnego zaufania krajów południowo-wschodnio-europejskich w przyszłe ukształtowanie Europy jest, że **budowa tej wielkiej transkontynentalnej szosy, jak donosi D. N .V., — będzie dalej prowadzona w miarę możliwości obecnej doby.**

Potężna ta szosa, wychodząca z **Ostendy**, prowadzić będzie przez **Brukselę, Kolonję, Wiedeń, Budapeszt, Belgrad, Sofję** do **Istambułu**, a od Budapesztu przewidziane jest odgałęzienie **przez Bukareszt, do Konstancy nad Czarnem morzem.**

Na odcinku **niemieckim** szosa ta, w ślad za autostradami państwowemi, prowadzić będzie w kierunku niemal prostym do granicy węgierskiej (1.100 km) tak, że normalny samochód będzie mógł przebyć ten odcinek w ciągu jednego dnia.

Odcinek **węgierski** mierzy 831 km długości i prowadzi przez Gyoer, Budapeszt do Ujvidek. Linja Belgrad—Nisz—Carogród przecinać będzie, jako przyszła wielka szosa, **całą Bułgarję.** W planach regulacyjnych miasta Sofji przewidziano już to, że autostrada ta przecinać będzie stolicę Bułgarji.

Po zakończeniu budowy odcinka **tureckiego** szosy, dla których to celów Turcja swego czasu opracowała plan dziesięcioletni, **będzie możliwem dotrzeć do Istambułu z Ostendy w ciągu trzech dni.**

Stracenie 9-ciu szpiegów rosyjskich.

Sofja, 19 sierpnia. **Niezależnie od podanego już do wiadomości faktu stracenia czterech brytyjskich szpiegów, w środę w godzinach rannych wykonany został wyrok sądu doraźnego na 9 szpiegów sowieckich, których stracono przez powieszenie. Byli to agenci sowieckiego tajnego wywiadu.**

Konwój angielski uległ rozproszeniu.

Berlin, 19 sierpnia. W nocy z 17 na 18 sierpnia br. baterje niemieckiej artylerji dalekosiężnej wzięły pod ogień pewien brytyjski konwój płynący w rejonie morskim Doveru. Pociski niemieckie były tak dalece celne, iż konwój uległ rozproszeniu.

Zamknięcie żydowskiej wystawy w Kairze.

Ankara, 19 sierpnia. Żydowska agencja Jewish Agency w Jerozolimie zorganizowała w Kairze wystawę produkcji żydowskiego przemysłu i rolnictwa palestyńskiego. W egipskim parlamencie podniosły się głosy protestu przeciwko tej wystawie. W tych warunkach żydowska wystawa musiała ulec likwidacji przed terminem zakończenia tej imprezy.

Rekord wysokości podatków w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 19 sierpnia. W czasie obrad wydziału finansowego senatu na temat zażądanych przez rząd Roosevelta dodatkowych podatków na nowy rok budżetowy w kwocie 3 i pół miljarda dolarów, oświadczył związkowy komisarz podatkowy Helvering, iż w czasie roku budżetowego, który upłynął z dniem 30 czerwca, ściągnięto 7,3 miljarda dolarów tytułem podatku związkowego.

Jest to najwyższy pobór podatków w historji Stanów Zjednoczonych. Poprzedzający rok przyniósł 5,3 miljarda dolarów, a okres największych podatków w czasie wojny światowej dał w wyniku 5,4 miljarda dolarów.

Dr. Tiso w rocznicę śmierci ks. Hlinki.

Bratysława, 19 sierpnia. **Z okazji rocznicy zgonu wodza Słowaków, ks. Andrzeja Hlinki, w sobotę wieczorem wygłosił prezydent republiki słowackiej ks. dr. Tiso przemówienie do radja. W przemówieniu tem wskazał on na świetlaną postać Hlinki, nazywając go drogowskazem narodu.**

Następnie prezydent dr. Tiso omówił wypadki wojenne oraz udział w niej słowackiego narodu, przyczem zaznaczył, iż Słowacy wiodą tę wojnę u boku sprzymierzeńców dla ratowania dóbr kulturalnych przed zagładą. Gdyby żył ks. Hlinka — mówił prezydent ks. dr. Tiso — napewno nie czyniłby nic innego, jak tylko zachęcał do wytrwania w tej walce aż do zwycięstwa, które jest niezawodne.

Nauka o komunikacji w szkołach budapeszteńskich.

Budapeszt, 19 sierpnia. Królewski Węgierski Klub Automobilowy przesłał wszystkim państwowym instytucjom, zainteresowanym w ruchu drogowym, odpowiednie materjały, mogące służyć do przeszkolenia, a równocześnie wystąpił z wnioskiem o obowiązkowe nauczanie o ruchu drogowym i znakach komunikacyjnych we wszystkich szkołach publicznych.

We wrześniu br. wprowadzony zostanie w Budapeszcie przestawienie ruchu ulicznego z lewego na prawo-kierunkowy, przyczem w akji tej pomocni będą członkowie Węgierskiego Automobil-klubu.

Lekarskie świadectwa „na zapas“.

Bratysława, 19 sierpnia. Dyrekcja policji w Bratysławie ukończyła właśnie przegląd żydów płci męskiej w wieku od 30 do 50 lat, którzy mają być użyci do służby pracy.

Niemal każdy obowiązany do stawiennictwa żyd przybył na przegląd ze świadectwem lekarskiem, a byli i tacy, którzy na wszelki wypadek przynieśli kilka takich poświadczeń „zdrowotności“, stwierdza. [illegible] do pracy.

Uznanie chińskiego rządu narodowego przez Danję.

Tokio, 19 sierpnia. Agencja Domei donosi z Nankingu: Rząd duński zawiadomił ministra spraw zagranicznych Hsulianga o formalnem uznaniu chińskiego rządu narodowego przez Danję.

Drugi cios.

Na dzisiaj już dosyć! Ręce nie mają już sił i zręczności... Głowa ciąży i myśli plączą się. A przedewszystkiem ta złowróżbna duszność i ból w lewej stronie piersi...

Serce bije nierówno, nieregularnemi skurczami, rozsadza zapadłą klatkę piersiową... Zmęczone, schorowane serce nie może nadążyć temu zawrotnemu tempu zajęć nad siły.

Doktór Marjan — choć z żalem — opuszcza warsztat pracy.

Chętnie pracowałby nadal, pracowałby bez minuty przerwy i odpoczynku, ale czuje, że dalsze takie natężanie nadwątlonych sił mogłoby spowodować katastrofę. Znajomy lekarz nie bez powodu ostrzegał, doradzał zupełne zerwanie z dotychczasowym trybem życia, z nieustanną pracą... Serce nie wytrzyma długo... Niejednokrotnie już przepracowany ten organ wypowiadał posłuszeństwo. Niezwykle groźne ataki sercowe ostatnio zdarzały się coraz częściej...

Składając probówki i szkiełka mikroskopów, doktór Marjan czuł, że właśnie taki atak się zbliża: ciężkie, nieregularne tętno, zawroty głowy i duszność — oto pierwsze sygnały zbliżającej się słabości...

Oczy doktora, przed chwilą jeszcze czujne i spostrzegawcze, teraz zasuwają się mgłą przemęczenia, ruchy trzęsących się nerwowo dłoni stają się niepewne, niecelowe.

Uczony nie ma już sił uporządkować przyrządów w pracowni.

A przecież to konieczne: W innym wypadku uczniowie, asystenci i pomocnicy, co mają zgromadzić się jutro przy tych stołach, nie będą mogli zorjentować się w wynikach długich, żmudnych badań, w notatkach nieuporządkowanych, niepokończonych.

Ale sił już nie ma.

Doktór wyczerpał już wszystkie podczas tych godzin pracy, prowadzonej nawet bez najmniejszej przerwy na sen i posiłek. Ostatnie, najważniejsze, końcowe badanie przeprowadzał, nie wydalając się na krok przez dwie doby. Przez dwie doby otoczenie doktora stanowiły tylko zlewki, probówki, odczynniki, przez dwie doby mózg ciągle pracował, wciąż czujny, wciąż aktywny, wciąż obserwujący, wysnuwający hipotezy, wnioski, pewniki...

Teraz chemik czuje, że nie powinien był sił swoich wyczerpywać do ostatka i nerwów wystawiać na taką próbę...

Kto wie, czem przyjdzie odpokutować za tę lekkomyślność, nieostrożność?...

Ale doktór Marjan nie żałuje tych chwil spędzonych przy warsztacie pracy...

Kocha swoje zajęcie, kocha każde najmniejsze naczyńko, szkiełko, które jest mu pomocne w pracy, w osiąganiu wytkniętego celu! A cel ten jest już zdobyty!... Oto cudowna pewność, która sprowadza radosny uśmiech na wyschnięte wargi uczonego.

Dla niej to doktór nie wahał się poświęcić wszystkie swoje siły, a może i zdrowie?...

Nie! Nie, los nie może być okrutny, by odmówił mu sił na wykończenie pracy, do tak pomyślnej fazy doprowadzonej, na odniesienie całkowitego triumfu i zadowolenia!...

Bo zostało zrobić tak niewiele! Ale właśnie to najważniejsze, bez czego odkrycie chemika byłoby bez znaczenia: Trzeba koniecznie zrobić drobiazgową analizę otrzymanego płynu, który...

...Ach! Doktór sam nie może w to uwierzyć!...

...I on jeden doszedł do tego... On pierwszy, on sam, bez niczyjej pomocy!...

Dopiero jutro wtajemniczy w swe odkrycie szczupłe grono wybranych, małą gromadkę najzdolniejszych swych uczniów... Im powierzy wielki sekret, by zdziałali w przyszłości to, na co ich mistrzowi zbrakło już sił: by korzystali z odkrycia dla dobra ludzkości...

Od jutra doktór Marjan usunie się w cień, zostawi pole do dalszych działań swoim następcom. Sam zadowoli się obserwacją z daleka ich prac i myślą, że życie jego nie minęło bez śladu...

To będzie jego szczęściem, jego satysfakcja, to osłodzi mu ostatnie lata, po tylu zawodach, rozczarowaniach... że praca, której oddał się z początku tylko dlatego, by uleczyła mu duchowe rany i pozwoliła zapomnieć, która później stała się jego namiętnością i owładnęła mu wszystką duszę — doprowadziła go do celu!... stał się dobroczyńcą, zbawicielem ludzkości! On fanatycznie zapatrzony w wielkość roli chemji w rozwoju pokoleń — podniósł ją do stanowiska najpożyteczniejszej, najpotrzebniejszej nauki świata!...

Przez wykrycie tego czerwonego płynu, co zamknięty w ściankach probówki mieni się soczystą barwą rubinu...

Po długoletnich poszukiwaniach, badaniach, mających potwierdzić słuszność hipotez co do możliwości podobnego odkrycia — zupełnie niespodziewanie przypadek pozwolił na ziszczenie się najśmielszych marzeń:

Doktór Marjan otrzymał chemicznie krew ludzką! Ciecz o tych samych własnościach, tych samych składnikach, którą żywy organizm bez szkody może przyswajać!

...Znikną blade, anemiczne twarze, znikną szczupłe, niedokrwiste ciała... Produkcja sztucznej krwi usunie wiele cierpień, wiele wad organicznych. Niepotrzebne okażą się transfuzje, preparaty krwiotwórcze! — Wszystko zastąpi chemicznie otrzymana krew!...

Popularyzacją wielkiego odkrycia zajmą się uczniowie doktora. Przyjdą już na gotowe: zobaczą sporządzony eliksir, na doświadczeniach przekonają się o jego działaniu, w notatkach znajdą jego skład syntetyczny.

Ale przed tem czeka doktora najważniejsza praca: dokładna analiza! Bez tego wynalazek nie ma znaczenia. Doktór musi poprzeć tę rewelację ścisłym wzorem chemicznym.

Ale nie w tej chwili...

Teraz ręce doktora drgają nerwowo: mogłyby niezgrabnym ruchem rozlać drogocenny płyn. Mgłą zachodzące oczy mogą nie dość ostro dostrzec reakcje odczynników...

Doktór wypoczywa i myśli, jak wielką, wspaniałą rzeczą jest nauka! Jakże jest dumny, że całe życie, wszystkie swe wysiłki i pragnienia poświęcił wiedzy!

Jak błahe wydają mu się teraz te niepowodzenia życiowe, których doznał w szerokim świecie, w latach swej młodości... A wtedy jakże żywo je odczuł, jak czuł się niemi złamany...

Wspomnienie Wery... o, jak zbladło teraz i całkiem już nie boli...

...I cóż?... Zdradziła, jak wiele innych... odeszła z innym... rzuciła mu wzgardę... bryzgnęła w twarz cynizmem...! Czemże to jest wobec wielkości idei nauki, pomocy dla ludzkości?...

...Wera... była piękna... miała cudne, głębokie, fiołkowe oczy... miała białe, smukłe dłonie... Blask jej źrenic... słodycz dotknięcia... dźwięk śmiechu...

„Z początku naiwną i daremną zdawała mu się być nadzieja, że praca laboratoryjna zdoła mu przesłonić gorzki urok tych wspomnień, że zastąpi mu marzenia o szczęściu z ukochaną kobietą... Z początku myślał, że nigdzie nie znajdzie zapomnienia, że rozczarowanie tamto zatruło mu duszę na zawsze...

Jakże mylił się!

W pracy swej odnalazł siebie, odnalazł zapał i uczucia młodych lat, tyle satysfakcji!

Wera stała się tylko wspomnieniem, epizodem... Może i wdzięcznym jej był, że niechcący wprowadziła go na właściwe tory?...

Dzwonek przerwał rozmyślania doktora.

Gdy już dotykał białych, smukłych dłoni i gdy patrzył w fiołkową głębię źrenic — wciąż jeszcze nie mógł uwierzyć, że to naprawdę Wera... Ona? Po tylu latach? Tu, w jego pracowni? Przywołana jakgdyby jego wspomnieniami?

Była piękna jak dawniej. Ton jej uśmiechu był taksamo dźwięczny.

— Widzisz, wróciłam! Chcesz... dam ci szczęście! Jestem cała twoja! Pójdź — tak mówiły jej oczy, tak mówiła pieszczota drobnych jej dłoni.

Doktór czuje, że serce rozsadza mu piersi. Rozszalałe tętno szarpie żyły...

Wera! Wera piękna, kochająca i jemu tylko oddana...

Ale oczy są surowe, nieustępliwe, konsekwentne:

— Odejdź! Zapóźno przychodzisz! Nie jestem już twój!

Przybyła zaciska gniewnie palce:

— Wyrzekasz się mnie? Mej miłości, wspólnego szczęścia?! Dlaczego? Czy może dla tych naukowych mrzonek, dla tych przyrządów, probówek, penset?!...

I gniewnie, pogardliwie uderza dłonią w stół, aż brzęknęły naczynia.

Gdy odchodzi, w ślad za nią biegną zmęczone, ale triumfujące oczy doktora:

— ...żebyś wiedziała, żeś odgadła! Właśnie dla tych probówek! Dla wielkiego zadania, które przeprowadzić mam do końca! I nie będę żałował!...

Doktor podchodzi znowu do laboratoryjnego stołu.

Miłośnie ogarnia wzrokiem przyrządy.

— Zostaję tu! Dla mnie sensem życia jest praca w mej pracowni! Życie mnie zawiodło. Sprawiło, że jak bańka prysnęły najpiękniejsze sny, ideały... Nauka jedynie jest schronieniem, które nie zawiedzie!...

Lecz co to?!

Z pękniętej probówki sączy się kropla po kropli bezcenny preparat... Ostatnia kropla wsiąka w bibułę wyścielającą stół.

Probówka jest próżna. Sztuczna krew nie istnieje. Uczony nie zdążył zrobić jej analizy. Cała długoletnia praca przekreślo- [illegible]

W probówce niema już nic. Rysa pęknięcia przebiega ją wzdłuż...

To Wera!... Napewno Wera... W tym wzgardliwym ruchu, gdy odchodziła...

To Wera!... Drugi raz brutalnie niszczy marzenia Marjana. Drobne ręce pięknej kobiety dwa razy zadały cios...

Doktór widzi tylko cienką linję pęknięcia na szkle. Po chwili nie widzi już nic.

Ten drugi cios był stokroć silniejszy, celniej wymierzony... Ten drugi cios...

Marja Dalborówna.

Co dzień niesie?

SIERPIEŃ
20
Środa

Dziś Bernarda.
Jutro Joanny.
Wschód słońca 5.27,
Zachód 19.30.

Z Sosnowitz i okolicy.

Bezczelny oszust.

Na terenie Sosnowitz grasował ostatnio bezczelny oszust, który wyłudzał od lekkomyślnych osób znaczne sumy pieniężne.

Oszust ten, przedstawiając się, że posiada znaczne stosunki i jest w możności zwolnić pozostające w niewoli osoby, pobierał od lekkomyślnych wysokie sumy, w rezultacie, jak to było do przewidzenia, nic w tych sprawach nie działając.

Ktokolwiek padł już ofiarą tych machinacyj, lub jeśli ktoś zna tego osobnika proszony jest niezwłocznie zawiadomić policję kryminalną (Kriminalabteilung) Sosnowitz Litzmanstrasse 10, pokój 16 i 17.

KARAMBOL AUTA Z FURMANKĄ. We wczesnych godzinach porannych przy zbiegu ulic Poggenweg i Beuthener Strasse w Sosnowitz miało miejsce zderzenie samochodu z furmanką, które tylko dzięki zimnej krwi kierowcy auta nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach. Mianowicie od strony Beuthener Strasse wyjeżdżała załadowana furmanka, jadąca nieprzepisową stroną i tem samem nieprawidłowo zakręcająca. W tym właśnie momencie wyjechało niespodziewanie auto ciężarowe. Szofer, zorjentowawszy się w porę, zdążył zahamować, tak, że nastąpiło tylko lekkie zderzenie i odrzucenie furmanki przez zderzak samochodu. Część ładunku spadła przytem na ziemię. Woźnica, ani kierowca samochodu nie doznali żadnych obrażeń cielesnych. Wypadek ten jest jednym z wielu, jakie zdarzają się skutkiem nieprzestrzegania przepisów drogowych przez właścicieli pojazdów konnych i powinien być nauczką dla pozostałych, gdyż nie zawsze skutki mogą być tak nieznaczne.

Wartenau (Zawiercie)

Surowe kary na paskarzy.

Landrat powiatu Warthenau jako Urząd Kontroli Cen ukarał za przekroczenie cen maksymalnych rzeźnika Juljana Uszczyńskiego z Łaz powiatu Warthenau karą porządkową w wysokości 500 Rm.

Niesumienny rzeźnik sprzedawał bez kart nabycia wyroby mięsne po paskarskich cenach. Tenże sam urząd ukarał właścicieli restauracji Stefana Dziurskiego i Helenę Sibińską, oboje z Warthenau, również za przekroczenie cen na karę porządkową po 100 Rm. każdego.

Bendsburg

Włamanie do składu.

Ostatnio, korzystając z osłony nocy, nieznani sprawcy w składzie towarów tekstylnych przy Alte Hauptstrasse w Bendsburg wybili szybę okna wystawowego, skąd skradli znaczną część towarów.

Łupem złodziei padły 3 bele płótna pochodzące z firm „Hansawebe“ „Feiner Herkules“ i „H.-Webe“. Ktokolwiek wiedziałby gdzie znajdują się skradzione towary, lub też zna sprawców tego włamania proszony jest o zgłoszenie danych do policji kryminalnej (Kriminalaussenstelle) w Bendsburg Kattowitzerstrasse 54, pokój 17. Informacje te będą traktowane jako poufne.

Czeladz

Autobus wpadł na furmankę.

Na Kattowitzer-Strasse w Czeladzi, podczas dużego ruchu, przejeżdżający autobus najechał w pewnym momencie na furmankę.

W wyniku wypadku zostały mocno uszkodzone drzwi autobusu, lecz na szczęście siedzące wewnątrz osoby nie odniosły żadnej szkody.

Wojkowice-Komorne

Zmiany w stanie ludności.

Urodziny: Bolesław i Zofja Slaba, córka Teresa; Franciszek i Marja Barańska, córka Zofja; Hipolit i Janina Sikora, córka Helena; Stanisław i Franciszka Błońska, córka Genowefa; Stefan i Helena Szymoniak, syn Roman; Edward i Helena Soppa, syn Adolf; Lucjan i Władysława Wojtasik, syn Andrzej; Stanisław i Jolanta Skurka, syn Stanisław; Walenty i Marja Pawełczyk, syn Jerzy; Czesław i Helena Palińska, córka Janina; Piotr i Genowefa Schmit, syn Andrzej; Stanisław i Janina Nowak, syn Roman.

Śluby: Edward Rybarski i Regina Sołtysiak, Mieczysław Hanczyk i Marjanna Marchewka, Stanisław Wierzbicki i Janina Cesarska, Bolesła wDobosz i Stanisława Krawczyk, Józef Nowakowski i Władysława Sitko, Antoni Zębik i Irena Polak.

Zgony: Adolf Soppa lat pół, Edward Bijak lat 31, Władysław Sitko lat 32, Jakób Giska lat 89, Stanisław Polak lat 32, Jadwiga Giska lat 74, Lidja Wieśniewska lat 4, Konstanty Kubek lat 68, Genowefa Błońska 2 miesiące.

Świątynie Zagłębia Dombrowskiego.

Kościół w Warthenau.

W odległych bardzo czasach Warthenau należało do parafji Kromołów. Gdy jednak napływ ludności do miejscowych fabryk wymagał większej świątyni, wtedy do istniejącej już pierwotnie kaplicy dobudowano drewnianą szopę i w niej, w niedzielę, księża z Kromołowa odprawiali nabożeństwa. W roku 1895, w dniu św. Michała, poświęcono duży stosunkowo plac pod budowę nowego kościoła w Warthenau. Dnia 17—19 września 1896 roku bawił w Kromołowie biskup, skąd następnie udał się do Warthenau, aby założyć kamień węgielny pod nowy kościół, budowany przez właścicieli fabryki Grinsbergów, wraz z ich robotnikami. W dniu 5 sierpnia 1897 roku przybył do Warthenau pierwszy duszpasterz z kielichem do Mszy św. i w tym dniu celebrował również nabożeństwo. Odtąd kierował on budową świątyni i w plebanji zawiązał komitet budowy, zbierał pieniądze i dostarczał je komitetowi. Starano się o utworzenie parafji, o specjalny na miejscu cmentarz i złożono fundusz na utrzymanie proboszcza. W roku 1903 parafja została zatwierdzona i dołączono do niej wieś Marciszów.

W ten sposób powstał nowy kościół, który mamy dziś sposobność podziwiać w całej jego okazałości. I rzeczywiście kościół w Warthenau należy do najokazalszych w Zagłębiu. Jest to gmach gotycki, z czerwonej budowany cegły, o pięciu wspaniałych wieżycach, z których dwie na froncie, dwie obok prezbiterjum i jedna na skrzyżowaniu naw, zdobią nazewnątrz świątynię, pokrytą w tych miejscach miedzią. Mury wspierają szkarpy i wzmacniają przęsła.

Wchodzimy do wnętrza przez główny portal, z dzwiami pięknie okutemi. Kościół jest trzechnawowy, w kształcie krzyża łacińskiego, a opatrzony sklepieniem żebrowanym. Prezbiterjum tworzy tu wielką absydę, oświetloną bliźniaczo jednakowemi oknami, sklepienie zaś ma gwiazdkowe. **Osiem potężnych filarów wspiera sklepienie całości i dzieli gmach na trzy nawy, główną i nawy boczne.** Tyleż filarów tworzy nawę poprzeczną, co sprawia wrażenie, jakbyśmy widzieli dwa kościoły, na krzyż razem złożone, i jedną stanowiące całość. Wokół całego wnętrza świątyni biegną piękne galerje, a nawę oświetla osiem okien. Nad głównem wejściem i w głowicach nawy poprzecznej widnieją trzy ogromne witrażowe rozety wsunięte w kamienne obramowanie. I tu jedna rzecz uderza obserwatora. Razi mianowicie kompletny brak proporcji dwóch ramion nawy poprzecznej. To chyba jedno, co można tutaj zarzucić. **Chór w kształcie balkonu wspartego na przyściennych wspornikach, spodem zaś krzyżowo sklepiona kruchtą.** Na chórze piękny gotycki organ dostosowany do oświetlającej go wspaniałej rozety tak, że jej nie zasłania, lecz tworzy doskonałą harmonję. Posadzka terrakotowa w misterne desenie.

Zatrzymujemy się teraz przy prezbiterjum Jest ono o siedem stopni wyższe od poziomu nawy. Sklepiona zakrystja oświetlona trzema oknami mieści się po lewej stronie, po przeciwległej zaś — skarbczyk. Między zakrystją a skarbczykiem, w tyle głównego ołtarza, biegnie owalnie tak popularny w naszych świątyniach pasaż. **Piękny jest tu ołtarz główny. Cały wykonany z marmuru zdobny w trzy wieżyce gotyckie.** Pod główną z nich widzimy figurę Niepokalanej z Lourdes, nad głową której wznosi się złota, królewska korona. W nawie po lewej jej stronie stoi ołtarz gotycki św. Józefowi poświęcony, w ramieniu nawy poprzecznej ołtarz w kształcie tryptyka, wykonany również z marmuru. **Środkowa rzeźba wyobraża tu postać Chrystusa Pana z Sercem Otwartem, a słowa mówią: „Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca“.** W skrzydłach podziwiamy znów artystyczne rzeźby. Wyobrażają one Zwiastowanie, Nawiedzenie i Pokłon Pasterzy, w drugim Chrystusa Pana i Zmartwychwstanie. Po stronach figury świętych, na szczycie dwaj aniołowie z sercem i trybularzem uczą, że modlitwa, którą tutaj wyobraża dym z kadzielnicy, płynąć winna z serca. Nieco na lewo ołtarza, w niszy, stoi czarna, marmurowa chrzcielnica. W nawie przeciwległej oglądamy jeszcze ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej, w ramieniu zaś nawy ołtarz św. Franciszka.

Wychodząc z kościoła widzimy dwa piękne posągi św. Piotra i Pawła stojące przed świątynią. Na placu oglądamy nie mniej piękną figurę Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia stojącej pośród trzech kolumn, pod gotyckim baldachimem. Na przedzie papież dalej biskup wskazują na arkusz, który trzyma klęczący kapłan: Wszystkim wiernym chrześcijanom pozdrowienia i apostolskie błogosławieństwo. Dn. 8. IX. 1904 r. Niżej Pius X. ogłasza jubileusz w rocznicę ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny. **Następnie rzeźba wyobrażająca kościół Marjacki w Krakowie.** Na cokole czytamy: „Pomnik ten wystawiony z ofiar czcicieli Najświętszej Marji Panny staraniem ks. Franciszka Ziętarskiego proboszcza parafji Warthenau w roku 1904, wykonał Proszowski. o drugiej stronie znów rzeźba Leona XIII., wprowadzającego nabożeństwo Różańcowe, oraz wydającego Encyklikę o stosunkach społecznych ogłoszoną w roku 1891. Trzy postacie, papież, biskup klęcząc i szambelan świecki. Z trzeciej strony rzeźba wyobraża Jasną Górę częstochowską. Papież Pius IX. ogłasza dogmat Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny w roku 1854. Niżej bazylika rzymska.

I tu już koniec naszej wędrówki po świątyni w Warthenau. Piękny ten budynek pozostawił w nas wspomnienie doprawdy artystyczne i dziwnie poważny i skupiony nastrój.

Chrońmy oziminy przed chorobami.

Wśród czynników, wpływających na jakość i wysokość plonów, dużą rolę odgrywają choroby grzybkowe. Chorób tych jest wiele. Niektóre, jak n. p. rdze zbożowe są prawie nie do zwalczenia. Przed innemi zaś mamy doskonałą broń w postaci prostego zabiegu, zwanego zaprawianiem lub bejcowaniem ziarna.

Oto najważniejsze choroby zbóż ozimych powodowane przez tak zw. grzybki głowniowate. **Śnieć cuchnąca pszenicy zwana też tchórzycą** objawia się w okresie dojrzewania ziarna w postaci czarnych ziarn „śniecistych“, wypełnionych cuchnącym pyłem zarodników. W czasie młocki ziarna te pękają i zarodki przyczepiają się do ziarn zdrowych, wraz z któremi dostają się następnie do gleby, tam kiełkują i grzybnia zakaża inne rośliny. Następnie grzybnia przedostaje się do kłosa i tam wytwarza w ziarnie zarodniki. Śnieć powoduje corocznie wielkie szkody, nietylko przez niszczenie ziarn, lecz także i przez to, że zanieczyszcza ona zboże, nadając mu przykry zapach, co znacznie obniża wartość sprzedażną ziarna. **Głownia pyłkowa pszenicy występuje** w okresie kłoszenia się pszenicy w postaci czarnych kłosów. Rozsiewane z takich kłosów przez wiatr zarodniki dostają się do kwiatów kłosów zdrowych i grzybnia rozwija się wewnątrz tworzącego się ziarna. Ziarno zakażone nie może być na oko rozróżnione od zdrowego. Gdy jednak takie ziarno zostaje wysiane, znajdująca się w ziarnie grzybnia rozwija się, przerasta źdźbło i poraża kłosy, z których po pewnym czasie wiatr znowu roznosi zarodniki. **Głownia pyłkowa jęczmienia** ma taki sam wygląd zewnętrzny i rozwija się tak samo jak głownia pyłkowa pszenicy. **Paskowatość liści jęczmienia** poraża źdźbła, liście i kłosy, naskutek czego rośliny wydają mniej a przytem gorzej rozwiniętego ziarna. Choroba ta jest również przenoszona przez ziarno. **Głownia źdźbłowa żyta** występuje w postaci rys na źdźbłach, liściach i kłosach. Rysy te są wypełnione czarnym pyłkiem zarodników, które rozsiewane przez wiatr zakażają zdrowe ziarno. Zarodnik pozostaje na ziarnie aż do chwili wysiewu, a następnie kiełkuje i grzybnia przerasta rośliny. Choroba ta powoduje duże straty, gdyż porażone kłosy są zniekształcone i albo nie wydają zupełnie ziarn, albo też wydają ziarno pośrednie. **Pleśń śniegowa (Fusariosa) żyta** jest bardzo pospolitą chorobą. Szkody spostrzega się zwykle dopiero na wiosnę po zejściu śniegów w postaci placów przepadłej oziminy, pokrytej nalotem grzybni. Pozatem grzybek występuje także na źdźbłach. Źródłem zakażenia fusariosa jest ziarno, pochodzące z porażonej rośliny. Łatwo jest je rozpoznać, gdyż jest ono drobniejsze od normalnego i na węższym końcu pokryte różowym nalotem. Jak z powyższego opisu widzimy, część zarodników przenosi się na powierzchnię ziarna, część zaś ma źródło choroby ukryte wewnątrz. Tych ostatnich nie można zwalczać zapomocą zwykłych sposobów zaprawiania, które działają tylko zewnętrznie. Aby je zwalczyć, musimy zabić grzybnię wewnątrz ziarna, co wykonuje się zapomocą gorącej wody. Jest to jednak zabieg skomplikowany i trudny, przy którym łatwo jest zabić siłę kiełkowania ziarna. Pozostaje więc tylko wyrwać rośliny zakażone zaraz po zauważeniu pierwszych czarnych kłosów, przez co chronimy przyszłe plony od choroby. Oczywiście, że będzie to możliwe tylko na małych obszarach pól. Natomiast takie choroby jak śnieć, głownię źdźbłową, paskowatość liści i pleśń śniegową, zwalczać można łatwo przez zaprawianie ziarna odpowiedniemi środkami chemicznemi, przez co niszczymy zarodniki, znajdujące się na ziarnie. Zarodniki te można zniszczyć przez moczenie ziarna w roztworze formaliny lub siarczanu miedzi. Środki te jednak nie są całkowicie skuteczne. Są one także trudne i kłopotliwe w użyciu, a co najważniejsze osłabiają siłę kiełkowania nasion. Zupełnie inaczej, łatwiej i prościej zaprawia się na sucho gotowym preparatem, który to sposób w porównaniu z zaprawianiem na mokro posiada następujące dobre strony: a) nie uszkadza siły kiełkowania, b) zaprawianie trwa bardzo krótko i jest łatwe, c) odpada potrzeba dosuszania ziarna, d) zaprawa sucha zabezpiecza całkowicie przed temi chorobami. Po zaprawieniu nie jest możliwe ponowne zakażenie, gdyż pył zaprawy otacza ziarno warstwą ochronną, która trzyma się na nim przez czas dłuższy. Jeżli więc po zaprawieniu zarodniki dostaną się w jakiś sposób na ziarno, to odrazu zostaną unieszkodliwione.

Czy pan o tem słyszał?

Dziwna pretensja oddalona przez sąd.

Przed sądem w Kopenhadze zakończył się proces, który wywołał wśród publiczności duże zainteresowanie.

Przed pewnym czasem narzeczony pewnej studentki teologji odebrał sobie życie. Nikt nie umiał powiedzieć nic pewnego o powodach, które popchnęły go do tego kroku, na dwa dni przed zapowiedzianym ślubem. Studentka, jak łatwo można sobie wyobrazić, spotkała się z powszechnem współczuciem, zwłaszcza że, będąc pewną wyjścia zamąż, sprzedała urządzenie swego mieszkania i zrezygnowała z zajmowanej posady.

Po zasięgnięciu rady pewnego prawnika, zawiedziona w swych nadziejach studentka, postanowiła wytoczyć zmarłemu proces o niedotrzymanie obietnicy małżeńskiej i zażądać od jego spadkobierców odszkodowania w kwocie 10.000 koron.

Proces trwał kilka dni i zakończył się ogłoszeniem niekorzystnego dla skarżącej wyroku. Sąd oddalił jej pretensję, jako zupełnie nieuzasadnioną i w dodatku skazał ją na ponoszenie kosztów postępowania procesowego.

Spać przy zamkniętych oknach radzi lekarz duński.

(St.) Pewien lekarz duński, specjalista w chorobach uszu, nosa i gardła, wystąpił wbrew panującemu przekonaniu z twierdzeniem, że nie należy spać przy otwartych oknach, ponieważ można narazić się na przeziębienie, reumatyzm i t. p.

W ciągu snu, mówił dalej lekarz duński, funkcje ciała są tak dalece zmniejszone, że człowiekowi wystarcza do oddychania połowa tego powietrza, jakie zużywa normalnie, gdy nie śpi. W czasie snu należy mieć zamknięte okna, ponieważ atmosfera pokoju, w którym za dnia były otwarte okna, wystarcza w zupełności dla potrzeb ciała w ciągu spoczynku nocnego.

Naczelny redaktor: L. K. Betscher. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 105.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Dostawa zboża przemiałowego i przeznaczonego na paszę.

W myśl zarządzenia Związku Włościan (Kreisbauernschaft) w Bendsburg należy tegoroczne zbiory zboża dokładnie i wyczerpująco przeprowadzić. Dla zabezpieczenia tegoż podaje się do publicznej wiadomości co następuje:

1) Wszelkie gospodarstwa rolne jak również i te, które się do gospodarstw rolnych nie zaliczają, jednak są w posiadaniu obsianej parceli, obowiązane są natychmiast wszystko zboże zgromadzić w stogach. Ci, którzy już zboże zwieźli mogą je dopiero wymłócić w czasie ogólnego młócenia w danym obrębie miasta.
2) Przy młóceniu stosuje się ustalone dla młocarzy stawki zarobkowe.
3) Zapłata za zboże następuje po potrąceniu opłaty od młócenia i opłat gminnych dla „Ostland“ przez Centralę Produktów Rolniczych Śląska (Landwirtschaftliche Warenzentrale Oberschlesien) w Bendsburg.
4) Dostawa zboża do zasiewu następuje za zapłatą albo rozrachunkiem przez „Ostland“ względnie przez Centralę Produktów Rolniczych Śląska (Landwirtschaftliche Warenzentrale Oberschlesien) w Bendsburg.
5) Przeznaczony na paszę owies i jęczmień ze słomą włącznie uważać należy również jako zarekwirowany. O ile zboże przeznaczone na paszę konieczne jest do użycia we własnym gospodarstwie, następuje jego zwrot zaraz po wymłóceniu. Również nastąpi zwrot zboża, o ile w małej ilości przeznaczone zostało do młócenia.
6) Kto nie będzie przestrzegał bezwarunkowo powyższego zarządzenia będzie podlegał ciężkim karom ustaw wojennych. Oprócz tego nastąpi równocześnie konfiskata posiadłości z należącym do niej żywym i martwym inwentarzem.

Sosnowitz, dnia 9. sierpnia 1941.

Der Oberburgermeister

Das Amtsgericht Ke[illegible]
2 Ds. 47/41

W Imieniu Narodu Niemieckiego!

W sprawie karnej przeciwko Franciszkowi Legut, robotnikowi leśnemu z Porombki Nr. 255, oskarżonemu o prowadzenie tajnej gorzelni. Sąd Grodzki w Kętach na posiedzeniu w dniu 24 lipca 1941 orzekł:

Oskarżonego Franciszka Leguta zasądza się za prowadzenie tajnej gorzelni na jeden miesiąc więzienia i zapłacenie 20.— RM. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 4 dni więzienia.

[illegible]

Kenty, dnia 1 sierpnia 1941 r.

427 Das Amtsgericht

Das Amtsgericht Kenty
[illegible]

W Imieniu Narodu Niemieckiego!

W sprawie karnej przeciwko Janowi Legutowi, robotnikowi leśnemu z Porombki Nr. 325, oskarżonemu o prowadzenie tajnej gorzelni. Sąd Grodzki w Kętach na posiedzeniu w dniu 24 lipca 1941 orzekł:

Oskarżonego Jana Leguta zasądza się za prowadzenie tajnej gorzelni na dwa miesiące więzienia i zapłacenie 50.— RM. grzywny, którą w razie nieściągalności zamienia się na dalsze 10 dni więzienia, oraz na zapłacenie odszkodowania w wysokości 10.— RM.

Równocześnie orzeka się konfiskatę zajętej wódki.

Kenty, d[illegible] 1 [illegible] 1[illegible]

426 Das Amtsgericht.